

1 sierpnia nie jest świętem Ukraińców

30 lipca 2022

Gdy już wydaje się, że to partia rządząca osiągnęła szczyt głupoty i żenady o swoim istnieniu przypomina opozycja. I natychmiast podnosi poprzeczkę nieco wyżej.

<https://www.youtube.com/watch?v=zr5uGi7mil4>

Pierwszego sierpnia o godzinie siedemnastej Polacy tradycyjnie wspominają wybuch powstania warszawskiego. Duża część z nas przystaje. Bez okrzyków i haseł. W milczeniu, zadumie. Bo to dla nas smutna, straszna rocznica. W tej chwili pamiętamy o tragedii miasta, pokolenia i narodu. Przerażającej w swojej skali hekatombie. Tym straszniejszej, że bezcelowej i niepotrzebnej.

Tymczasem lokalni politycy Platformy Obywatelskiej spoglądają na tą historyczną tragedię z innej perspektywy. Prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak zdecydował, że tego dnia syreny w stolicy Wielkopolski nie będą uruchomione. Rzecz jasna by nie zranić uczuć naszych bezcennych Ukraińców. Przebił go prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, który obwieścił, że syreny zawyją także dla Ukraińców, by pokazać im, że są w mieście, które się nie poddaje.

Nie oczekuję po politykach platformy szczegółowej wiedzy historycznej (w ogóle niewiele dobrego po nich się spodziewam). Wypada mieć jednak choćby ogólnikowe rozeznanie w tematach, na które udziela się wypowiedzi. Przypomnijmy więc jaki to udział mieli Ukraińcy w powstaniu warszawskim. Wśród ukraińskich jednostek zaangażowanych w pacyfikację i mordy na ludności cywilnej Warszawy możemy wymienić...

– 209 kozacki batalion Schutzmannschaften, w którego skład wchodził głównie Kozacy, ale także Ukraińcy. W sierpniu i

wrześniu 1944 roku oddział w ramach Kampfgruppe Rohr gen. Güntera Rohra uczestniczył w pacyfikacji powstania warszawskiego.

– 572 batalion kozacki piechoty płk Zinowiewa, który w sierpniu i wrześniu 1944 roku w liczbie ok. 260 żołnierzy brał udział w pacyfikacji powstania warszawskiego, walcząc na Starym Mieście i Czerniakowie, a następnie Żoliborzu.

– 69 batalion kozacki. Od początku sierpnia oddział uczestniczył w ramach Kampfgruppe „Dirlewanger” w pacyfikacji powstania warszawskiego. Później przesunięto go na przedmieścia Warszawy w celu zamknięcia powstańcom drogi z Puszczy Kampinoskiej na Żoliborz.

– 580 dywizjon kawalerii Osttruppen, który w sierpniu 1944 roku brał udział w pacyfikacji powstania warszawskiego, działając na Starym Mieście, Czerniakowie, a następnie Żoliborzu.

– Wśród oddziałów kolaboracyjnych szczególnie złą sławę zdobyli Ukraińcy służący w RONA Kamińskiego. Wsławili się licznymi grabieżami i bestialskimi zbrodniami na cywilach, w tym kobietach i dzieciach.



Jednak takie suche zestawienia nie wywierają dziś na nikim większego wrażenia. Dlatego wszystkim, którzy tak wielką troskę przywiązują do samopoczucia współczesnych Ukraińców, dedykuję bardziej plastyczny opis. Jego autorem jest Marek Hłasko, który w swym opowiadaniu „Drugie zabicie psa” („Kultura” nr 1-2/1965, Paryż) pisze: „I nie uwierzyłaby chyba również i w to, że widziałem w czterdziestym czwartym roku w Warszawie, jak sześciu Ukraińców zgwałciło jedną dziewczynę z naszego domu a potem wyjęli jej oczy łyżką do herbaty; i śmieli się przy tym i dowcipkowali”.

Ukraińców na niemieckim żołdzie bali się w powstańczej

Warszawie wszyscy. Wobec bezmiaru ich zbrodni powstańcy w ogóle nie brali ich do niewoli. Na plecach malowano im dużą literę „U” i rozstrzeliwano.

Nie można żyć przeszłością i wciąż rozdrapywać dawnych ran. Jednak nie godzi się także pluć na pamięć poległych i pomordowanych. Tego zabrania nam zwykła przyzwoitość. Pierwszy sierpnia nie jest świętem Ukraińców. Jest dniem naszej narodowej zadumy. Kto tego nie rozumie znajduje się poza naszą wspólnotą narodową.

Autorstwo: Przemysław Piasta

Źródło: MyslPolska.info